

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

Obowiązek służby wojskowej z dóbr ziemskich w Polsce do końca XV w.

Problem służby wojskowej z dóbr, które nie są w posiadaniu właściciela, rozstrzygany jest w literaturze jednoznacznie, niezależnie od tego, z jakiego tytułu aktualny posiadacz trzyma cudzą ziemię. Autorzy, zajmujący się tym zagadnieniem, stwierdzają zgodnie, że to użytkownik zobowiązany jest do „służenia wojny” z dóbr „które tylko posiada lub dzierży in obligacione, in tenuta, na widerkauf. W tych przypadkach właściciel jest wolny od obowiązku służenia”¹. Na czym opiera się przedstawiana teza? J. Friedberg pisze: „Żadna z ustaw wojennych nie daje wyraźnej odpowiedzi na powyższe pytanie, natomiast z kilku zapisek rejestrów żołnierzy możemy wysunąć wniosek, iż obowiązek ciąży wtedy na użytkowcy”². Ponieważ Kutrzeba opiera swoje twierdzenie również na zapiskach zawartych w jego wydawnictwie³, stąd i my przyjąć musimy, wobec braku miarodajnych rozstrzygnięć ustawodawczych w tej kwestii, za obowiązujące, rozwiązania przyjmowane przez praktykę.

Oczywiście nie możemy posługiwać się jako argumentem wzmiankami źródłowymi, mówiącymi o wykonaniu czy stwierdzeniu obowiązku służby wojskowej przez osobę, która jest posiadaczem dóbr z tytułu

¹ J. Friedberg, *Pospolite ruszenie w Wielkopolsce w drugiej połowie XV w.*, Lwów 1900, s. 47. Tak też S. Kutrzeba, *Materiały do dziejów pospolitego ruszenia*, AKH, t. IX, Kraków 1902, s. 245 (powoływane dalej: Mat.); tenże, *Historia ustroju Polski*, wyd. 8, Korona 1949, s. 238. Także w syntezie historii państwa i prawa polskiego stwierdza się wielokrotnie, że podstawą służby wojskowej było posiadanie ziemi, *Historia państwa i prawa Polski*, pod red. J. Bardacha, t. I, Warszawa 1964, s. 226, 258, 272, 301, 316, 463, 464. Jedynie na s. 422 wspomina się o związaniu obowiązku służby wojskowej z własnością dóbr ziemskich, a na s. 523 o służbie duchownych-właścicieli. Podobnie S. Płaza, *Historia państwa i prawa polskiego. Zarys wykładu*, cz. 1, Polska przedrozbiorowa, Katowice 1970, s. 158.

² J. Friedberg przytacza tu następujące zapiski zawarte w wydawnictwie M. Bobrzyńskiego, *Acta expeditionum bellicalium palatinatus calisiensis et posnaniensis in Valachos et in Turcos a 1497 - 1498*, Kraków 1882 (powoływane dalej: AEB): nr nr 315, 340, 352, 482, 497, 521, 629.

³ S. Kutrzeba, l.c.

transakcji sprzedaży z prawem odkupu — *venditio in vim reemptionis*⁴. W takiej sytuacji posiadaczem ziemi jest właściciel i stwierdzenie ciążącego na nim obowiązku nie może być podstawą popierającą twierdzenie, że do „służenia wojny” zobowiązany jest każdorazowy użytkownik, a nie właściciel, przy czym nabywca będzie jednocześnie właścicielem i posiadaczem. A właśnie takie sytuacje są przede wszystkim przytaczane dla wykazania obowiązku służby wojskowej posiadacza⁵. Problem więc czy właściciel, czy użytkownik zobowiązany jest do służby wojskowej istnieć może tylko przy dwu innych transakcjach: przy zastawie z dzierżeniem i przy dzierżawie⁶.

I

Podstawą dalszych ustaleń będą przede wszystkim źródła odnoszące się do zastawu, ponieważ częste posługiwanie się przez współczesnych tą właśnie transakcją pozostawiło ogromną liczbę przekazów. Klauzula regulująca obowiązek służby wojskowej występuje jednak w nich stosunkowo rzadko. Fakt ten, iż nie nabrała ona charakteru formularzowego ma dla nas istotne znaczenie. Wnioskujemy bowiem, że każda informacja źródłowa została świadomie przez strony zamieszczona, jako istotny warunek transakcji.

Zastanówmy się zatem, jakie skutki pociągać mogło takie lub inne ustalenie obowiązku pospolitego ruszenia. Poza oczywistymi kosztami i ryzykiem związanymi z udziałem w wyprawie, najistotniejsze będzie stwierdzenie, w stosunku do kogo wyciągnięte zostaną konsekwencje za niedopełnienie omawianego obowiązku. Jak wiemy, za niestawienictwo lub niewłaściwe odbycie służby wojskowej, prawo przewidywało karę konfiskaty dóbr ziemskich⁷.

Teoretycznie, w odniesieniu do ziemi trzymanej prawem zastawu, konfiskata może dotyczyć trzech przypadków:

1) może odnosić się do zobowiązanego do służby wojskowej właściciela — obejmować wówczas będzie jedynie prawo własności, czasowo ograniczone trwającym nadal zastawem;

⁴ Nie znaleźliśmy żadnej zapiski, z której wynikałoby, że w transakcji sprzedaży *in vim reemptionis* sprzedawca zobowiązywał się do pełnienia służby wojskowej ze sprzedanej nieruchomości.

⁵ AEB nr nr 315, 340, 352, 497, 521, 629 — to przykłady przytoczone przez J. Friedberga.

⁶ Do naszych rozważań wyczerpaliśmy drukowany materiał źródłowy odnoszący się do zastawu dóbr ziemskich. Co do umowy dzierżawy wykorzystaliśmy przykładowo następujące wydawnictwa źródłowe: S. Kutrzeba, *Materiały*; M. Bobrzyński, AEB, oraz zapiski sądowe zawarte w Aktach grodzkich i ziemskich (t. 11 - 19), SPPP, t. II i t. VIII, *Księgi sądowe Brzesko-kujawskie*, wyd. J. K. Kochanowski.

⁷ S. Kutrzeba, *Historia...*, s. 239; *Hist. państwa i prawa Polski*, t. I, s. 465.

2) w drugim przypadku, jeżeli obowiązek ten ciążył na użytkowniku-zastawniku, kara mogła odnosić się tylko do przysługujących mu uprawnień. Wtedy kara dotyczyła praktycznie wyłącznie ograniczonego prawa rzeczowego — zastawu. Formalnie obejmowano nią sumy zabezpieczone zastawem⁸, nie naruszając w niczym praw właściciela;

3) możliwe jest jeszcze trzecie rozwiązanie, gdy kara za niespełnienie służby wojskowej dotyka zarówno zastawnika, jak i zastawcę, bądź z tego powodu, że do udziału w pospolitym ruszeniu zobowiązani byli obaj, bądź z innych jeszcze względów⁹.

Zastanówmy się, na podstawie przekazów źródłowych, która z możliwości została przyjęta przez praktykę. Zebrany przez nas materiał podzielić można na dwie grupy. Do pierwszej z nich zaliczymy akty powstałe bezpośrednio w związku z konkretną wyprawą wojenną (będą to zwłaszcza teksty zawarte w wydawnictwach M. Bobrzyńskiego i S. Kutrzeby). Drugą grupę stanowią głównie umowy stwierdzające powstanie stosunku zastawu (czy dzierżawy), zawierające klauzulę rozstrzygającą o obowiązku jednej ze stron udziału w pospolitym ruszeniu.

W źródłach zaliczonych do pierwszej grupy — w *Spisie dóbr skonfiskowanych z powodu niesłużenia wyprawy w roku 1497* — spotykamy szereg konfiskat i jednocześnie nadań majątków trzymanych prawem zastawu. Przytoczmy dla przykładu: *Socha de Strzeszkowicze* [obdarowany otrzymuje] *bona nobilium Anne et Barbare sororum virginum, filiarum nobilis olim Msczuy advocati Lanonenisis in et super medietate molendini, piscine et sex kmethonibus in Strzeszkowicze in terra Lublinensi modo obligatorio inscriptis, propter ipsorum inobendenciam*, czy podobnie: *Petro Kalowsky cubiculario nostro* [darujemy (król)] *obligacionem nobilis K. Zawischina dicta Zigarthowa super villu nostra Dupye in terra et districtu Siradiensi sita tenentis modo obligatorio usque ad exempcionem ville, etc*¹⁰. Z przykładów tych niedwuznacznie wynika, że następstwem absencji na wyprawie wojennej jest konfiskata pieniędzy, które były zabezpieczone na zastawionych i skonfiskowanych dobrach. Natomiast nie zostały w niczym naruszone prawa właściciela. Obdarowany uzyskuje nadanie dóbr na takich samych prawach, na jakich trzymał je ukarany zastawnik. Z przyjętego rozstrzygnięcia wynika, że w takim przypadku, który przez literaturę uznawany jest jako reguła, obowiązek służby wojskowej ciąży na użytkowniku-zastawniku. Nie ulega wątpliwości, że takie rozwiązanie było dla zastawnika niekorzyst-

⁸ Mat. nr 624.

⁹ Zastosowania sankcji w stosunku do zastawcy i zastawnika jednocześnie domyślać się możemy wówczas, gdy umowa przewiduje, że obie strony są zobowiązane do udziału w wyprawie (AGZ 12-2849/1457) lub gdy obowiązek ten ma być wykonany alternatywnie: albo zastawca, albo zastawnik (AGZ 16-808/1471).

¹⁰ Mat. nr nr 5, 316; szereg innych przykładów ibidem, według indeksu *sub obligatio*.

ne. Czy na podstawie źródeł można uznać, że prawo przyjmowało jako zasadę zobowiązanie posiadacza do udziału w wyprawie wojennej?

Kolejnym argumentem za istnieniem tego obowiązku po stronie użytkownika mogłoby być także spotykane często w tymże wydawnictwie stwierdzenie, że konfiskata ma dotyczyć zarówno dóbr dziedzicznych, jak i zastawnych¹¹. Musimy jednak pamiętać o charakterze tych źródeł. Jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, że delator, a więc obdarowany skonfiskowanymi dobrami, twierdził, iż obwiniony nie brał udziału w wojnie (czy nie wypełnił tego obowiązku w sposób dostateczny), to nie będziemy się dziwić, że prosił o nadanie tych wszystkich dóbr, co do których można było domniemywać istnienia obowiązku służby wojennej. Król, dokonując nadania, udzielał dopiero prawa do ustalenia przed sądem komisarzkim, czy doniesienie było prawdziwe. Pozwany (dotknięty konfiskatą) mógł przedstawić dowód, który albo stwierdzał jego udział w pospolitym ruszeniu, albo wskazywał, że z takiej czy innej przyczyny nie ciążył na nim ten obowiązek. W praktyce można sobie wyobrazić i takie sytuacje, że z początkowego, bardzo obszernego nadania królewskiego delator na mocy wyroku sądu nie uzyskuje nic lub tylko część dóbr objętych uprzednim nadaniem¹². Charakterystyczne, że przy większości nadań znajduje się klauzula wskazująca, że nadanie obok dóbr wymienionych imiennie obejmuje wszystkie inne, należące do osoby dotkniętej konfiskatą, z których również nie odbyto pospolitego ruszenia: *Nicolao Hynek et Mathie Iankowsky bona terrestria nobilis Stanislai P. in villis Paczalthowicze, Ostroznicza, Dupie, Czatkowicze in districtu Cracovensii sita et alia bona ipsius* lub *Ieronimo M. de W. bona nobilium Elie, Petri et Lassoshe de Regowa nec non Derslai de Chroslicze et ipsius obligationem, quam habet in bonis Iaroschin in districtu Radomiensi sita quaecunque et ubicunque habet*¹³. Widzimy, że generalny charakter nadania nie ulega wątpliwości. Nie powinno przeto być ono w żadnym wypadku podstawą do stwierdzenia istnienia obowiązku służby wojskowej po stronie zastawnika. Ustalenie takie ma być dokonane dopiero przez sąd komisarzkim, po zapoznaniu się z konkretną umową. Toteż i my nie możemy na podstawie tych materiałów przyjąć, tak jak to zrobił S. Kutrzeba, że prawo wiąże obowiązek służby wojskowej z posiadaniem ziemi.

Także *Acta expeditionum bellicialium* nie dają jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytanie. Przytoczona przez J. Friedberga zapiska stwierdza, że do udziału w pospolitym ruszeniu zobowiązany był za-

¹¹ Mat. nr 143 i szereg innych.

¹² Mat. nr 393; por. też S. Kutrzeba, *Historia...*, l.c. Szerzej o problematyce rozdawnictwa skonfiskowanych dóbr ziemskich: K. Goźdz-Roszkowski, *Rozdawnictwo skonfiskowanych dóbr ziemskich w Polsce do końca XVI stulecia*, Wrocław 1974.

¹³ Mat. nr nr 6, 143 i in.

stawnik¹⁴. Ale obok możemy przytoczyć, przeoczony przez wspomnianego autora akt, przyjmujący rozwiązanie odwrotne. Jan Pomorzański stawia zastępcę, ze względu na to, iż sam nie jest zdolny do służby wojennej. Z jakich dóbr spełni on ten obowiązek? *Qui quidem Iohannes Pomorzanski in bonis duntaxat duos mansos habet, quos utique nolens amittere, cum consensu Maiestatis Regie expeditivit. Quos necdum habet eliberatos, invadiaverat enim eosdem, duntaxat medium colit mansum non obligatum*¹⁵. A więc z obawy przed utratą dwu zastawionych łąnów, właściciel starał się przez zastępcę dopełnić obowiązku służby wojskowej. Także i inne źródła stwierdzają, że zobowiązanym do pospolitego ruszenia mógł być właściciel, nawet z dóbr oddanych w zastaw.

W zapisce małopolskiej¹⁶ spotykamy spór o najazd. Jak się okazuje, powód otrzymał wieś Garlicza skonfiskowaną za niesłużenie wojny, jako nadanie królewskie, natomiast pozwany o najazd bronił się, twierdząc: *Si ipse dominus Iohannes [obdarowany] ex decreto Commissariorum super Stanislao Garliczky herede de ibidem, in bonis prefatis Garlicza aliquid acquisivit, extunc in perpetuitate hereditatis, et non in mea tenuta acquisivit: quam hereditatem non denego, solum tenutam suam, quam defendam usque ad exaccionem*. Konfiskata odnosiła się, jak widzimy, do dóbr, które znajdowały się w posiadaniu osoby trzeciej. Ale i w tym przypadku do pełnienia służby wojskowej zobowiązany był — co niedwuznacznie wynika z faktu dokonanej konfiskaty — właściciel, a nie użytkownik¹⁷.

Przedstawione źródła, stwierdzające konfiskatę nieruchomości, wskazują, że praktyka niejednolicie odnosiła się do ustalenia obowiązku brania udziału w pospolitym ruszeniu przy umowie zastawu. Z dokonanych aktów konfiskaty wynika, że kara za niewzięcie udziału w wyprawie dotknąć mogła albo właściciela-zastawcę, albo użytkownika-zastawnika. Na tę rozbieżność zwracał już uwagę S. Kutrzeba: „Mało na tem zależy zresztą prawu, kto pełni służbę, byle z dóbr zadość uczyniono temu obo-

¹⁴ *Nobilis Helena Lypyenska [—] Iohannem familiarem suum [—] de bonis suis, que habet in Dobyschewo, per generosum Mathiam Grodzyenski [—] invadiata [—] ad presentem bellicalem projectionem expeditivit* —, (AEB nr 482).

¹⁵ AEB, nr 284.

¹⁶ SPPP II, nr 4496/1498.

¹⁷ Z przytoczoną wyżej konfiskatą spotykamy się także w wydawnictwie S. Kutrzeby, *Materiały...* (nr 32 i dalej ta sama sprawa pod nr 343, 345, 347, 351). Jednak w żadnym z tych aktów nie ma ani słowa o tym, że skonfiskowane dobra obciążone były zastawem. Stąd też nie możemy wykluczyć i takiej możliwości, że szereg innych zapisek, stwierdzających konfiskatę dóbr dziedzicznych, odnosi się może do ziemi znajdującej się w posiadaniu osób trzecich, o czym nasze źródło nie wspomina. Spotykamy bowiem takie akty, z których dowiadujemy się, że konfiskacie ulegają zarówno dobra dziedziczne, jak i wskazane z nazwy dobra trzymane tylko prawem zastawu (AGZ 12-4465/1498).

wiązkowi”¹⁸. Dlatego, by ustalić zasadę w sprawie regulowanej tylko przez zwyczaj, odwołać się musimy do postanowień występujących w poszczególnych umowach, będących podstawą zastawu. Skoro istniała, jak stwierdziliśmy, dowolność ustalenia obowiązku służby wojskowej, to przy zawieraniu transakcji, strona dyktująca warunki, a był nią w zasadzie zastawnik, zobowiązywała kontrahenta do przyjęcia tego obowiązku, zastrzegając oczywiście, że wszelkie konsekwencje wynikłe z niedopełnienia tej powinności dotkną zastawcę. I tak też było w praktyce¹⁹.

W blisko 200 przypadkach zastawnik w drodze umowy nałożył obowiązek służby wojskowej z zastawionych dóbr na zastawcę. Wyjątkowo spotykamy też takie postanowienia, że i zastawca i zastawnik byli zobowiązani solidarnie: *Iohannes* [zastawnik] *tenetur cum Stanislao* [zastawca] *ad bellum equitare*²⁰ lub że obowiązek ten ma być wypełniony alternatywnie: na wojnę miał jechać albo zastawnik albo zastawca: *Iurgiousky* [zastawca] *bellicalia alias wojenne debet recipere et si solus equitabit Iaszensky* [zastawnik], *tunc solus recipiet*²¹. Jedynie przy sześciu transakcjach postanowiono, że wyłącznie zastawnik ma pełnić *expedicionis bellicae servitium*.

Niezależnie od tego, że sama proporcja 200 : 6 jest bardzo wymowna, również ważkie jest porównanie przypadków mówiących o służbie wojskowej.

¹⁸ Mat. s. 245. Por. też Z. Ry mas z e w s k i, *Zastaw w świetle praktyki sądów małopolskich w XV wieku*, ZNUŁ, ser. I, z. 26, Łódź 1962, s. 126. Podobnie P. Dą b k o w s k i, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911, s. 312. Ten ostatni, przyjmując za Friedbergiem generalny obowiązek służby wojskowej posiadacza, jako przykłady powołuje jednak źródła stwierdzające zobowiązanie się właściciela do zastępu wojny wobec zastawnika. Według J. A d a m u s a na Litwie: „obowiązek służby wojennej ciążył też zasadniczo na zastawniku, —” (*Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wieku*, Lwów 1925, s. 56).

¹⁹ W źródłach wielkopolskich odnoszących się do ustanowienia zastawu nie spotykamy klauzuli mówiącej o zastępie wojny przez zastawcę. Sporadycznie występuje ona w źródłach małopolskich — przewidując z reguły obowiązek służby wojskowej zastawcy. Najbogatsze pod tym względem są zapiski zawarte w wydawnictwie AGZ i one są podstawą naszych dalszych rozważań. Przyczynę takiego rozłożenia informacji źródłowych upatrujemy w tym, że właśnie na ziemiach kresowych niemal notoryczny stan zagrożenia wojną powodował, że problem służby wojskowej nabierał ogromnego znaczenia. Nie można wykluczyć i innej ewentualności. Mianowicie w XV w. następuje rozkład pospolitego ruszenia. Jaskrawym dowodem tego kryzysu jest wojna trzynastoletnia. Ponieważ chronologicznie druga połowa XV w. reprezentowana jest w wykorzystanych przez nas źródłach właśnie w wydawnictwie A. Z. Helcla i przede wszystkim w AGZ, stąd bogactwo interesujących nas informacji właśnie w tych późniejszych aktach. Natomiast zapiski sądowe z terenu Wielkopolski sięgają ledwie roku 1425. Możliwe więc, że w tym okresie szlachta nie korzystała jeszcze w takim stopniu z dowolności w regulowaniu obowiązku udziału w pospolitym ruszeniu.

²⁰ AGZ 12-2849/1457.

²¹ AGZ 16-808/1471.

1. *obligavit villam [— —] pro se excipiendo solum, quod Herbordus [zastawnik] expeditionem belli intercedere debet* ²².

2. *Et Cyran [zastawnik] debet ad bellum equitare* ²³.

3. *et inscripsit se [zastawnik] a bello ipsum [zastawcę] intercedere. Steczko [zastawnik] debet recipere expedicinales* ²⁴.

4. *sed Steczko [zastawnik] de sua bona voluntate obligatus est intercedere quamlibet expeditionem ratione obligationis* ²⁵.

5. *Nicolaus [zastawnik] a bello intercedere est obligatus* ²⁶.

6. *hoc adiuncto, quod si dominus archiepiscopus [zastawnik] iussu regio necesse erit bellicam expeditione de ipsa villa intercedere, hoc dampnum debet fieri domini archiepiscopi* ²⁷.

W przytoczonych tekstach (2 i 5) wypowiedzi na temat służby wojkowej są tak lakoniczne, że nie mogą być podstawą do żadnych dodatkowych wniosków, poza ewidentnym stwierdzeniem określonego obowiązku zastawnika. Tekst (1) zdaje się wskazywać, że zastrzeżenie wprowadza rozwiązanie inne niż się przyjmuje zazwyczaj i że przyjmowany warunek nie jest typowy. Także tekst (3) pozwala przyjąć, że ze strony zastawnika wpisano zobowiązanie nie występujące w takiej postaci w normalnej transakcji tego rodzaju. Tekst (4) rozwiewa całkowicie nasze wątpliwości. Zastawnik *de sua bona voluntate* (w transakcji pomiędzy braćmi) zobowiązał się do pełnienia służby wojkowej związanej z dobraćmi, które trzyma w zastawie.

I w końcu ostatni fragment stwierdzający służbę wojkową zastawnika. W umowie zastawnik zrzekał się prawa do wynagrodzenia za szkody (straty), jeżeli zostanie wezwany *iussu regio* na wyprawę wojenną. Domyślać się więc można, iż strony przyjęły jako obowiązującą powszechnie zasadę udziału zastawcy w pospolitym ruszeniu. Natomiast właściciel zastrzegał, iż gdyby ten warunek został zawieszony na mocy postanowienia królewskiego (jak ustawa wojkowa z 1503 r.), wówczas zastawnik nie może dochodzić od niego żadnego odszkodowania.

Zwyczaj zastrzegania obowiązku służby wojennej z zastawionych dóbr po stronie zastawcy stanie się zrozumiałą, gdy będziemy pamiętali, że stroną dyktującą warunki przy tej transakcji był najczęściej zastawnik. Biorąc zastaw, spodziewał się on określonych pożytków. Obawiał się jednak, niosącego niejednokrotnie ruinę, ryzyka wypraw wojennych. O zdecydowanej przewadze wierzyciela przekona nas jeszcze jeden element występujący w klauzulach nakładających na zastawcę obowiązek służby wojennej: *Item Waszco [zastawca] debet intercedere Allexandrum*

²² AGZ 13-878/1438.

²³ AGZ 13-1507/1441; powtórzenie: AGZ 13-1561/1441.

²⁴ AGZ 4-2835/1453.

²⁵ AGZ 11-3242/14555 — zauważmy, że strony są braćmi.

²⁶ AGZ 15-2794/1494.

²⁷ AGZ 2-129/1486.

[zastawnik] *ab omnibus expeditionibus de villa Brzeszcziany* [przedmiot zastawu] *suis impensis*²⁸. *Debent* [zastawcy] *ipsam tueri a bello et expeditionales debet recipere ipsa domina* [zastawnik]²⁹.

Jak widać, spotykamy i takie sytuacje, że na wyprawę wojenną ma jechać zastawca-właściciel, ale związane z nią tzw. wojenne — specjalne świadczenie chłopskie, pobierać ma na swój rachunek zastawnik. Rozwiązania takie mają charakter wyjątkowy. Zasadą jest, że przy zastawie dóbr do pobierania wojennego uprawniona była strona zobowiązana do wyprawy wojennej: *Leonardus* [zastawca] *debet prefatum Mrochowski* [zastawnik] *intercedere ab expeditione bellica et solus debet capere bellica tributa alias wojenne; Et ipse famosus* [zastawnik] *consensit ipsi nobili* [zastawcy] *de hiis hominibus omnes res, que sunt ad bellicam expeditionem, hoc est wyrzed, buterum, fertones, caseos, mileum et alia pertinencia ad predictum servicium*³⁰.

Niemniej przytoczone poprzednio przykłady wskazują, że osoba, która nie brała udziału w pospolitym ruszeniu, pobierała świadczenia chłopskie przeznaczone, jak wskazuje nazwa, na wyekwipowanie pocztu. W tych przypadkach następowało całkowite oderwanie służby wojskowej od obciążonej nią nieruchomości.

Jeżeli zastawem objęte było sołectwo, to zastawca, zobowiązując się do zastępu wojny, mógł zastrzec dla siebie i służbę wojskową sołtysa: *dumptaxat scultetum ad servicia expeditionis pro se reservavit. Eciam dominus gladifer* [zastawca] *ipsos* [zastawnicy] *ab omni expeditione debet intercedere*³¹. Przy umowie zastawu możliwe też było przeciwne zastrzeżenie. Także sołtysa z zastawionych dóbr można było uwolnić od udziału w wyprawie wojennej: *Et scultetum in Jablonicze* [wieś zastawiona] *habet ab expeditione bellica emittere et usque ad solutionem centum flor*³².

Przyjęcie na siebie przez zastawcę obowiązku pełnienia służby wojennej sprawiało, że z tego punktu widzenia dzierżenie dóbr tytułem zastawu mogło być korzystniejsze nawet niż posiadanie na własność. Zastawnik mógł bowiem uzyskać prawo do pobierania wszelkich pożytków płynących z zastawionych dóbr ziemskich, pozostawiając zastawcy ciężące na tych dobrach powinności.

Istniejąca swoboda przy ustalaniu zobowiązanego do odbycia pospolitego ruszenia była też wykorzystywana dla unikania pełnienia służby wojskowej właśnie przez ustanowienie zastawu. Ani ustawodawstwo, ani praktyka nie ustaliły ścisłych wymogów dokładnie określających wymiar obowiązku wojennego. Podstawą była jedynie dochodowość obciąż-

²⁸ AGZ 13-874/1438.

²⁹ AGZ 16-6035/1466.

³⁰ AGZ 16-1591/1483, AGZ 19-2640/1503.

³¹ AGZ 11-1044/1438.

³² AGZ 16-1719/1485.

zonych wyprawą wojenną dóbr. Jednak identyczne wymogi stawiane były w ramach dóbr należących do jednej klasy, np. o dochodowości od 51 do 100 grzywien. Cóż więc prostszego jak zastawienie wsi przynoszącej 30 grzywien dochodu zastawnikowi, który pojedzie na wojnę ze swojego majątku dającego dochód 60 grzywien. Weźmie on udział w pospolitym ruszeniu wraz z trzema strzelcami konnymi (według wymogów ustawy z 1474 r.³³). I niezależnie od tego, czy wykona ten obowiązek tylko ze swoich dóbr, czy też zobowiąże się także do zastępu wobec dłużnika-zastawcy z dóbr trzymanych w zastawie, w obu przypadkach służba wojskowa takim samym kosztem zostanie wykonana należycie.

Tego rodzaju wybiegom zapobiegać miała ustawa wojskowa z 1506 r.³⁴ A i w źródłach praktyki spotykamy przykłady stwierdzające, że współcześni doskonale zdawali sobie sprawę z możliwości uchylenia się od pospolitego ruszenia także w drodze zastawu. I tak Szałowski pozwany przez Mikołaja Czikowskiego, który uzyskał już nadanie królewskie na wskazanych dobrach, o niesłużenie wojny, bronił się w następujący sposób: *Idem Nicolaus Schalewski dixit se in eisdem bonis nihil habere eo, quod ea Laganowski obligavit, qui Laganowski bello interfuit et ibidem remansit. Ad quod iterum Nicolaus Czikowski dixit, quia ipse Szalewski eadem bona obligavit iam post missionem restium, et hoc fecit in contractu ideo, ut solus non equitaret. Et iterum Schalowski dixit: ego volo probare, quod prefata bona aduc ante restium missionem obligavi, et non feci ob aliquem contractum* — —³⁵. Delator wyraźnie zarzucał pozwanemu, że dokonał on zastawu dóbr, by uniknąć udziału w wyprawie wojennej i z tego powodu domagał się konfiskaty tych nieruchomości.

II

Obok zastawu również przy dzierżawie mógł występować ten sam problem: właściciel czy posiadacz ma pełnić służbę wojskową. Spróbujmy zorientować się, jak w praktyce rozwiązywały to zagadnienie umowy dzierżawy. Ponieważ aż do końca XV w. kontrakt tego rodzaju występował nader rzadko, stąd też i wzmianek o służbie wojskowej jest znacznie mniej niż w odniesieniu do zastawu. W sumie, z wykorzystanych przez nas źródeł, interesujących wiadomości dostarcza zaledwie 26 aktów. W dwunastu przypadkach obowiązek ten nadal miał ciążyć na właścicielu³⁶, w pięciu umowa rozkładała ciężary związane ze służbą

³³ J. Friedberg, o.c., s. 70.

³⁴ Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII w., wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 35, p. 21. Przepis mówi co prawda tylko o sprzedaży *in fraudem et damnum Reipublicae*, ale praktyka już wcześniej uznała, że odnosi się to również do zastawów, które zostały dokonane już po rozesłaniu wici.

³⁵ Mat. 384.

³⁶ SPPP II: 2387/1431, 2401/1432, 2679/1436, 3099/1442, 3226/1445, 3602/1458, AGZ 12-3518/1470, AGZ 14-2601/1452, AGZ 18-285/1472, 455/1473, 701/1475, 4086/1502.

wojskową na obie strony i to w ten sposób, że przez pierwszy rok trwania dzierżawy obowiązek ciążył na właścicielu, przez pozostałe dwa lata pełnić go miał dzierżawca ³⁷ lub że osobisty udział w wyprawie był obowiązkiem dzierżawcy, ale odbywał ją na całkowity koszt właściciela ³⁸. Natomiast w pozostałych dziewięciu, w czasie trwania dzierżawy właściciel wolny był od udziału w pospolitym ruszeniu, brał w nim udział jedynie dzierżawca.

Brak natomiast całkowicie informacji o tym, by kiedykolwiek konfiskata za uchylanie się od spełnienia obowiązku wojskowego dotyczyła dzierżawcę. W spisie dóbr skonfiskowanych za niedopełnienie obowiązku służby wojennej nie ma ani jednej konfiskaty dóbr trzymanyh w dzierżawie. Wydaje się, iż gdyby konfiskata zawsze dotyczyła osoby użytkującej (aktualnego posiadacza) wówczas nie mogłoby brakować w źródłach wzmianki o tym, że dane dobra są dzierżawione.

Na podstawie tych danych można przyjąć, że również przy transakcji dzierżawy zasadą była dowolność ustalania przez strony kwestii obowiązku służby wojskowej ³⁹. Nie możemy natomiast na podstawie znanych nam źródeł w stosunku do dzierżawy stwierdzić na kim ciążył obowiązek udziału w pospolitym ruszeniu wówczas, gdy tekst umowy nie zawierał żadnej na ten temat wskazówki.

III

Widzimy zatem, że prawo nie wiązało obowiązku służby wojennej wyłącznie z posiadaniem ziemi. Wypełnić ten obowiązek osobistym udziałem mógł każdy, komu przysługiwało prawo do określonych dóbr, niezależnie od tego czy był on aktualnym posiadaczem. W takim przypadku druga osoba, posiadacz, jeżeli na wojnę pojechał właściciel, i odwrotnie, właściciel, jeżeli w pospolitym ruszeniu brał udział posiadacz, była zwolniona od udziału w wyprawie wojennej ⁴⁰.

Ponieważ aparat państwowy nie był w stanie przeprowadzić należytej kontroli wywiązywania się ze służby wojennej, funkcję tę realizo-

³⁷ SPPP II 2371a/1431.

³⁸ SPPP II 3261/1446. Podobnie: AGZ 16-3011/1504, 3567/1496, AGZ 18-2679/1499.

³⁹ Jako kolejny kontrargument przeciwko bezwzględnemu obowiązkowi wojskowemu dzierżawcy służyć może także zapiska małopolska stwierdzająca ustanowienie dzierżawy. Wydzierżawiającym jest zastawnik i on zobowiązuje się do pełnienia służby wojskowej. Co ważniejsze jednak, obowiązek zastępu odnosi się nie do dzierżawcy — ale do właściciela (notabene znajdującego się w opiece zastawnika). O służbie wojskowej dzierżawcy (a więc faktycznego posiadacza i użytkownika) nie wspomina się ani słowem (SPPP II, nr 3099/1442).

⁴⁰ O tym, że dla skuteczności wykonania obowiązku służby wojskowej obojętne jest kto ją pełni, przekonuje nas ustawa wojskowa z roku 1503 (powtórzona w 1506 r.) zawieszająca wyjątkowo na okres dziesięcioletni prawo do ustalenia w umowie, która ze stron ma obowiązek uczestniczenia w pospolitym ruszeniu.

wać miały osoby prywatne, które za doniesienie o uchylaniu się od pospolitego ruszenia nagradzane były nadaniem skonfiskowanych dóbr. Dlatego przyjmowano rozwiązanie dla delatora najkorzystniejsze. Domniemywano, że osoba, która nie brała udziału w wyprawie wojennej, miała służyć ze wszystkich swoich dóbr. Stąd też nadanie królewskie obejmowało zarówno dobra znajdujące się aktualnie w posiadaniu obwinionego, jak i znajdujące się w posiadaniu osób trzecich. I dopiero w czasie procesu pozwany musiał wykazać, że w konkretnym przypadku obowiązek służby wojskowej ciążył na posiadaczu (jeżeli obwinionym był właściciel, który zastawił czy wydzierżawił swoje *bona haereditaria*) lub na właścicielu (jeżeli obwinionym był posiadacz, nie będący właścicielem).

Jak w praktyce ustalano obowiązek służby wojskowej z dóbr znajdujących się w zastawie, wskazują niemal jednoznacznie materiały źródłowe: jako zasadę przyjmowano, że do udziału w pospolitym ruszeniu zobowiązany jest właściciel, czasami nawet całkowicie na swój koszt. W przypadkach, gdy umowa przewidywała, że obowiązek służenia wojny należy do zastawnika, możemy podejrzewać, że strony działały *in fraudem Reipublicae* — że umowa miała uchronić właściciela przed wyprawą wojenną. Przy umowie dzierżawy stosunkowo skromny materiał źródłowy pozwala jedynie przyjąć, że stosowano rozmaite rozwiązania. Albo ustalano obowiązek właściciela do udziału w wyprawie, albo umowa zobowiązywała dzierżawcę do odbycia pospolitego ruszenia.

W świetle zebranego materiału źródłowego nie daje się utrzymać teza o służbie wojskowej każdorazowego posiadacza gruntu. Obowiązek ten zarówno przy dzierżawie, jak i przy zastawie — a więc przy alienacjach czasowych — w zależności od woli stron mógł być nakładany bądź na właściciela, bądź na posiadacza ⁴¹.

W jaki sposób można wytłumaczyć fakt, iż obciążenie związane z gruntem nabierało właściwie cech osobistych? Sądzić należy, że decydującym czynnikiem był charakter omawianego świadczenia. W przeciwieństwie do innych obowiązków ściśle powiązanych z ziemią (podymne, dziesięcina, renta gruntowa) służba wojskowa posiadała cechę odrębną: wymagała mianowicie osobistego udziału szlachcica — w zasadzie własną osobą. Natomiast wymienione inne świadczenia faktycznie obciążały chłopą — mieszkańca danej wsi. I dlatego, mimo że *expeditionis bellicae servitum* związane było z dobrami ziemskimi, nie zostało ono potraktowane w praktyce jako ciężar, za wykonanie którego odpowiedzialny mógł być wyłącznie aktualny posiadacz gruntu.

⁴¹ O zalegalizowaniu przez ustawodawcę takich umów przekonała nas już ustawa przytoczona w poprzednim przypisie. Nie uwzględnia tego T. Zawacki, który traktuje jednakowo jako ciężary gruntowe, od których nie można się uwolnić w drodze umowy: służbę wojskową, podymne, dziesięcinę i rentę (*Processus iudicialis* — —, 1619, s. 14). Ale to już siedemnaste stulecie!

